

Dodatkową  
poważną  
pomoc  
hodowlaną

# SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 312 (1806)  
Wydanie ABC

Sobota, 1 grudnia 1951 r.

Dziś 4 strony  
Cena 15 groszy



W najbliższych dniach zostanie uruchomiony w Warszawie Centralny Dom Dziecka. Obiekt ten jest wyposażony w cały szereg pięknych zabawek dla naszych najmilszych. — Na zdjęciu: Pracownica Centralnego Domu Dziecka, Zofia Gieraj przygląda się wspaniałemu misiu, który w najbliższych dniach stanie się niewątpliwie ulubieńcem wielu dzieci.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## dla rolników kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952 wprowadza doniosła uchwała Prezydium Rządu

W rocznicę śmierci

Kirowa

### Wielki Obywatel



Dnia 1 grudnia 1934 r. został niespodziewanie zamordowany wybitny rewolucjonista, wielki obywatel radziecki Sergiusz Mironowicz Kirow.

Jego zabójcy w szaleńczej głupocie mniemali, że kładąc kres pięknemu życiu bojownika i budowniczemu sprawy socjalizmu osłabią szereg awangardy proletariackiej, że zahamują bieg dziejów. W istocie raz jeszcze tylko zdemaskowali zbrodniczość swych celów i podłość metod działania. W rozładzie masy pracujące wzmocniły swą czujność wobec knoaw imperializmu, zaś pamięć po bolesnie oplakwanym Kirowie, jednym z najbliższych uczniów i towarzyszy Lenina i Stalina, stała się dla nich potężnym bodźcem do walki o te cele, którym Sergiusz Mironowicz poświęcił swe życie. Nauki jego pozostały na zawsze żywe w umysłach milionów ludzi radzieckich i milionów ludzi całego świata, którym drogą jest sprawa budowy nowego, sprawiedliwego życia. M. in. nauki te stanowią bezcenny drogowskaz i dla nas budowniczych Polski Ludowej, realizatorów Planu 6-letniego.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Przedterminowym  
kończeniem studiów  
dokumentujemy  
swoją patriotyzm

### Przodownicy nauki otrzymują dziś dyplomy lekarskie

AKADEMIA Medyczna we Wrocławiu dokłada wszelkich starań, by ciężące na niej zobowiązania w zakresie szkolenia nowego narybku lekarskiego były w pełni i przedterminowo wykonane. Sukcesem profesorów, asystentów i studentów Akademii jest przedterminowe uzyskanie dyplomów lekarskich przez przodujących część studentów medycyny, którzy zakończyli wykłady i ćwiczenia w czerwcu bieżącego roku, a termin ostatnich egzaminów mieli wyznaczony na czerwiec 1952 r. Absolwenci ci już od kilku miesięcy noszą pomoc lekarską robotnikom i chłopom.

Wymienimy dla przykładu Marię Bykowską i Irenę Oleksy, które otrzymały dyplom już 3 czerwca br., a więc na 13 miesięcy przed terminem, wyznaczonym przez Ministerstwo Zdrowia. Obie te dzielne lekarki pracują od roku w szpitalach, jedna w Opolu, druga w Gliwicach.

W ciągu czerwca bieżącego roku otrzymały dyplom dalszych 6-ciu studentów, a w sumie do chwili obecnej 30 osób z wydziału lekarskiego. Przedterminowo uzyskali też dyplomy absolwenci wydziału farmaceutycznego i wydziału stomatologicznego.

Dzisiaj, w dniu 1 grudnia 1951 r. odbędzie się w auli Politechniki Wrocławskiej uroczystość wręczenia dyplomów lekarskich i dyplomów (Dokończenie na str. 2-ej)

100 kg paszy, 300 kg węgla od sztuki, premia pieniężna, bezprocentowy kredyt i ulgi w podatku — oto formy pomocy

W celu stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju produkcji trzody chlewnej, Prezydium Rządu powzięło w dniu 22 listopada br. uchwałę w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej. Prezydium Rządu wydzieliło dodatkowo poważne ilości paszy i węgla a także środków pieniężnych w charakterze pomocy hodowlanej dla gospodarstw, kontraktujących trzodę chlewną.

- 64 tys. nowych izb mieszkalnych
- Ponad 700 tys. zł. z tytułu premii - otrzymali w tym roku od Ludowego Państwa polscy górnicy

Z OKRĘGÓW górniczych Górnośląskiego i Dolnego Śląska oraz woj. krakowskiego nadchodzą wiadomości o przygotowaniu do obchodu Dnia Górnika. Dzień ten będzie manifestacją uczuć serdecznych i uznania, jakie żywi dla górników cały naród.

Wyrazem tych uczuć jest szczególna opieka państwa nad górnikiem, opieką mającą na celu poprawę jego warunków bytowych i warunków pracy.

Ponad 100 milionów zł. wyasygnowała w bież. roku władza ludowa na budownictwo mieszkaniowe dla górników. W Planie 6-letnim przewiduje się budowę ponad 64 tys. nowych izb mieszkalnych dla górników.

Nowe osiedla górnicze powstają m. in. w Strozku, Wodzisławiu, Boguszewicach, Rudzie Śląskiej, Rokicnicy, Mikuszowicach, Bytomiu, Janowie oraz w Zagłębiu Dąbrowskim. Wiele z tych osiedli jest już na ukończeniu.

Wyrazem serdecznej troski władzy ludowej dla górników jest realizowana w całej pełni — uchwalona przez Radę Ministrów w 1949 roku — Karta Górnika. W roku bież. z tytułu premii przewidzianych Kartą wypłacono górnikom już ponad 700 tys. zł.

O zwiększających się rozmiarach opieki socjalnej nad górnikiem świadczą imponujące liczby: w domach wypoczynkowych przebywało w roku bież. ponad 38 tys. górników, a do końca br. liczba ta wzrosnie do około 46 tys. Z akcji kolonijnej i półkolonijnej skorzystało w roku bież. około 64 tys. dzieci górników. W 166 przedszkolach, 46 Stacjach Opieki nad matką i dzieckiem, 37 żłobkach, 11 preventoriach i domach czasowych dziecięcych znalazło troskliwą opiekę około 73 tys. dzieci górniczych i ich matek.

Z DODATKOWEJ pomocy hodowlanej korzystają gospodarstwa rolne, które:

a) już zakontraktowały lub zakontraktują dostawę trzody chlewnej na rok 1952,

b) dostarczą w grudniu br. tuczniaki w ramach kontraktów zawartych na listopad i grudzień 1951 r.,

c) dostarczą przedterminowo w grudniu zakontraktowane sztuki trzody chlewnej w ramach zawartych kontraktów na styczeń 1952 r.

Wszystkim tym gospodarstwom rolnym, niezależnie od ich wielkości lub rozmiaru hodowli, umożliwi się nabycie jako pomocy hodowlanej: 100 kg paszy treściwej i 300 kg węgla od każdej sztuki trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej zgodnie z warunkami i terminem dostawy.

Pomoc hodowlana może być udzielana w postaci zaliczek, już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej. Kontraktujący przy podpisaniu umowy może — na swoje żądanie — otrzymać jako zaliczkę: 100 kg węgla i 50 kg paszy treściwej od każdej sztuki zakontraktowanej. Pozostała część pomocy hodowlanej, tj. dalsze 200 kg węgla i 50 kg paszy treściwej, otrzymuje kontraktujący przy dostawie sztuki.

Niezależnie od pomocy hodowlanej w postaci węgla i paszy treściwej, wszyscy dostawcy trzody chlewnej zakontraktowanej otrzymują za dostarczone w terminie sztuki premie pieniężne w wysokości 1,20 zł za każdy kilogram żywej wagi, niezależnie od ceny ustalonej dla dostaw sztuk zakontraktowanych, wyższej o 5 proc. od obowiązującego cennika skupu.

Uchwała Prezydium Rządu utrzymuje w mocy ulgi w podatku gruntowym i obniżenie zobowiązania w planowym skupie zbóż dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952, uzależnione od

Ponad milion  
choinek  
ukaze się  
na rynku  
Cena ich wyniesie  
zależnie od wielkości  
3, 8 i 12 zł.

OD 5 GRUDNIA br. rozpocznie się w całym kraju detaliczna sprzedaż choinek. W bież. roku centrala „Las” rzuci na rynek 1 milion 25 tys. choinek. Rozprowadzaniem ich zajmować się będą placówki spółdzielni spożywców i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Ceny choinek w sprzedaży detalicznej wyniosły będą: choinki do 1 m. wysokości — 3 zł. za sztukę, od 1 do 2 m. — 8 zł. za sztukę, od 2 do 3,50 m. — 12 zł. za sztukę.

Choinki specjalne, tzw. świetlicowe, do wysokości 12 metrów w cenie 37,5 zł. za sztukę, będzie można nabyć tylko za zapotrzebowaniem złożonym w MHD lub spółdzielni spożywców,

przekroczenia norm sprzedaży tuczniaków ustalonych dla tych gospodarstw. Gospodarstwa te mogą otrzymać na dotychczasowych zasadach bezprocentowy kredyt na zakup prosiąt i pasz oraz korzystają z pierwszeństwa i ulgowych opłat przy szczepieniu trzody przeciw różnicy i ze specjalnej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami.

Termin zawierania kontraktów na tuczniaki, których dostawa przypada na styczeń i luty 1952 r., został przedłużony do dnia 25 grudnia 1951 r. Oznacza to, że chłopci, którzy nie zdążyli dotychczas zakontraktować sztuk na styczeń lub luty 1952 r., mogą jeszcze w terminie do dnia 25 grudnia 1951 r. kontrakt podpisać i otrzymać zaliczkę węglową i w paszach treściwych.

W celu specjalnego wyróżnienia hodowców kontraktujących trzodę chlewną, którzy osiągnęli wybitne wyniki zarówno w zakresie ilości, jak i jakości wyprodukowanej trzody, jak również w zakresie terminowych dostaw tuczniaków, wprowadzona została odznaka „wzorowego hodowcy”. Posiadaczom odznaki „wzorowego hodowcy” przyznane będzie prawo pierwszeństwa przy zakupie artykułów inwestycyjnych, potrzebnych na rozbudowę bądź na wyposażenie gospodarstwa (cement, żelazo, drewno itp.).



W ostatnich dniach Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zameldował o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Na zdjęciu: Przewodząca pracownica Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych Jantina Hojtoz.

CAF. Fot. Z. Wdowiński

### Impreza w Hali Ludowej

Na zakończenie Wrocławskiej Wystawy Wynalazczości Pracowniczej w niedzielę dnia 2. XII. br. o godzinie 16-tej odbędzie się w Hali Ludowej wielka impreza rozrywkowa z udziałem dwóch orkiestr, artystów dolnośląskiej Opery i baletu, wrocławskich rewielerów oraz popularnych artystów cyrków państwowych.

Pierwszeństwo do nabywania biletów mają wycieczki z zakładów pracy za pośrednictwem swoich rad zakładowych, które składają zbiorowo zapotrzebowanie do ORZZ.

### Przodujący chłopci woj. koszalińskiego odznaczeni przez Prezydenta RP za patriotyczną postawę i wykonanie obowiązków

PREZYDENT Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Koszalinie postanowieniem z dnia 29 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa ludowego 40 pracujących chłopów województwa koszalińskiego.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 19 pracujących chłopów, a brązowymi odznaczono — 21.



PSL-owiec Stanisław Bańczyk na zlecenie „delegatury rządu londyńskiego” wydawał działaczy niepodległościowych w ręce gestapo

### Proces Piotra Bańczyka odstania straszliwą otchłan zdrady narodowej

30 LISTOPADA br. przed Sądem Wojewódzkim dla m. Warszawy rozpoczął się proces Piotra Bańczyka, który w czasie okupacji, jako płatny agent gestapo, wydał na śmierć i katusze w hitlerowskich obozach śmierci wielu działaczy niepodległościowych Polskiej Partii Robotniczej, bojowników Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

SKARŻONY Piotr Bańczyk przyznał się do winy i zeznał, że do służby w gestapo naklonił go brat, Stanisław Bańczyk — w czasie okupacji czolowy działacz t. zw. Radykalnego Obozu Chłopskiego (ROCh), kierowanego i finansowanego przez emigrację londyńską z Mikołajczykiem na czele.

Stanisław Bańczyk z b. PSL-u uciekł z kraju i obecnie przebywa w USA, gdzie jest jednym z przewodników zielonej międzynarodówki, biorącej czynny udział w podjudzaniu rewizjonistycznych nastrojów w Niemczech zachodnich.

(Dokończenie na str. 2-ej)

# W świetle DNIA

## Głos Polski

WALKA o rozbrojenie, to walka o bezpieczeństwo powszechne i o utrwalenie pokoju — powiedział minister Wierbłowski, szef delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, deklarując poparcie dla poprawek, zgłoszonych przez delegację radziecką do propozycji trzech rządów zachodnich.

Przemówienie ministra Wierbłowskiego ukazało całe zakłamanie i obłudę rzekomo pokojowych propozycji zachodnich, które wprowadzając szermurką słowami „pokój”, „rozbrojenie”, lecz w rzeczywistości zmierzają do udaremnienia rozbrojenia. „Nie wystarczy bowiem — powiedział minister Wierbłowski — zmienić terminologię, nie wystarczy używać zamiast słowa „zimna wojna” słowa „pokój”. Słowu temu należy dodać treść. Przywódcy polityczni Stanów Zjednoczonych ulegają złudzeniom, że wystarczy podnieść inne słowa w miejsce dawnych, by przekonać narody, uginające się pod ciężarem budżetów zbrojeniowych, do cierpliwego znoszenia polityki przygotowań wojennych”.

Najlepszym dowodem, że istotnym celem amerykańskich Imperialistów jest nie rozbrojenie, lecz przywołanie wojny, a więc dalszy wyścig zbrojeń, jest przytoczony przez delegata polskiego następujący fakt. Podczas, gdy Acheson w Pałacu Chaillot mówił o pokoju i potrzebie odprężenia w sytuacji międzynarodowej, w tym samym czasie przygotowywał już swoje rzymskie przemówienie, nawołujące do przyspieszenia wyścigu zbrojeń w krajach atlantyckich i grożące sankcjami bardziej opętym członkom paktu atlantyckiego.

Podkreślając twórcy, konkretny charakter poprawek radzieckich, których przyjęcie przekształciłoby dyskusję obecnie propozycje w rzeczywisty plan rozbrojenia, minister Wierbłowski oświadczył: „Ten, kto pragnie pokoju, ten, kto pragnie rozbrojenia, nie może uchylać się od obowiązku przyjęcia tych poprawek”.

Dyskusja nad poprawkami radzieckimi jest najlepszym sprawdzianem tego, kto pragnie rozbrojenia efektywnego, a kto dla celów propagandowych ogranicza się tylko do równie napuszonego, co pustych słów o rozbrojeniu. W dyskusji tej Polska już zabrała głos. Minister Wierbłowski zgłaszając poparcie dla radzieckich poprawek, wypowiedział się za prawdziwym rozbrojeniem, wyraził stanowisko narodu polskiego, który w rozbrojeniu, w zakazie broni atomowej i ustanowieniu kontroli wykonania tego zakazu widziałby duży krok naprzód w dziele utrwalenia pokoju.

## Śląsk w monetach medalach i pieczęciach

### Nowe wydawnictwo Muzeum Śląskiego

W ZWIĄZKU z otwarciem w Muzeum Śląskim wystawy okresowej „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach” ukazało się pod takim samym tytułem, nakładem tegoż Muzeum nowe wydawnictwo, opracowane przez kustosa Działu Historycznego, dra M. Haisiga.

Wydawnictwo to obejmuje 49 stron druku i zaopatrzone jest 6-ciomą tablicami z reprodukcjami cenniejszych eksponatów. Na uwagę zasługuje fakt, iż jest ono w literaturze polskiej pierwszą tego rodzaju popularno-naukową pracą z zakresu numizmatyki (nauki o dawnych monetach) i sfragistyki (nauki o dawnych pieczęciach). Autor zaręcza bowiem stosowany dotychczas kolekcjonerski sposób opisywania eksponatów, a ukazuje je w nowym świetle ich wartości artystycznej, przedstawia techniki ich wytwarzania, a przede wszystkim podkreśla ich rolę w życiu społeczeństw ubiegłych wieków.

Temat opracowania, jak i wystawy, obejmuje swym zakresem dzieje monety na Śląsku od starożytności pod koniec XVIII wieku, aż do charakterystyki śląskiego medalierstwa XVI-XVII w. oraz śląskiej pieczęci XII-XVII w. Główną myślą przenikającą wszystkie zadania, jest nieprzerwana łączność Śląska z resztą ziem polskich. Przejawia się ona nie tylko w wzruszeniu i napisie omawianych eksponatów, ale np. w fakcie, że jeszcze w XVI w., a więc dość dawno po politycznym oderwaniu tej dzielnicy od Polski, ogólnokrajowa moneta polska jest tu ceniona wyżej od własnej.

Pożegnane miejsce w tej publikacji poświęcił autor technice rytowania stempli mennicznych, medalierskich oraz tłoków pieczętnych, jak i praktycznym sposobom ich używania. Dzięki wszechstronnemu ujęciu zagadnienia wydawnictwo to stanowi doskonały komentarz do niezmiernie ciekawej wystawy okresowej w Muzeum Śląskim.

## „Naprzód do walki o pokój na całym świecie”

# Ludzie radzieccy składając podpisy pod Apelem Rady Pokoju zaciągnęli zobowiązanie wobec swojej ojczyzny

### że jeszcze owocniej będą pracować na froncie budownictwa komunizmu

III WSZECHZWIĄZKOWA Konferencja Obróńców Pokoju, która zakończyła wczoraj swoje obrady przekształca się w potężną manifestację jedności ludzi radzieckich w walce o pokój i przyjaźń między narodami, była wyrazem gotowości obrony sprawy pokoju do zwycięskiego końca.

W dyskusji nad referatem Mikołaja Tichonowa wzięło łącznie udział ponad 70 osób.

## W rocznicę śmierci Kirowa Wielki Obywatel

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W 1927 r. na XIII leningradzkiej gubernialnej konferencji WLKSM Kirow wskazywał, jak doniosła jest sprawa pobudzenia inicjatyw twórczych mas. Oto słowa jego, które jakże są aktualne w naszej sytuacji:

„Wiem, towarzysze, że obecnie w wielu fabrykach i zakładach przemysłowych zarówno robotnicy jak i komсомольцы wzmożli działalność zmierzającą do racjonalizacji naszego przemysłu. Jest to wynikiem naszego wytwórczych, jest to zdrowe współzawodnictwo komсомольców w osiągnięciu produkcyjnych, współzawodnictwo poszczególnych oddziałów danego zakładu i poszczególnych zakładów. Lecz jest to zaledwie początek akcji, musimy ją za wszelką cenę rozwinąć jak najszerszej.

Jest rzeczą konieczną, by każdy członek partii, każdy komсомолец i każdy robotnik bezpartyjny — odpowiednio do swych zdolności i charakteru pracy — rozwinął swój zmysł wynalazczy.”

Należy wciągnąć do tej akcji wszystkich robotników i wszystkie robotnicze fabryki i zakładów przemysłowych. Jedynie wówczas ruszymy tę sprawę naprzód, gdyż nie jest ona wcale sprawą jakichkolwiek specjalnych laboratoriów bądź instytucji, lecz w znacznym stopniu sprawą społeczną, dostępną dla szerokiej mas proletariackich. Bez tego nie urzeczywistnimy naszych zadań.”

By osiągnąć swe cele — uczył Kirow — nie wolno upajać się sukcesami, należy krytycznie i samokrytycznie podchodzić do swych osiągnięć.

W kwietniu 1928 r. na I leningradzkiej obwodowej konferencji WLKSM, Kirow mówił:

„Ogromną dźwignią mobilizacji mas jest krytyka i samokrytyka. Jakoś łatwo i prosto przyjmujemy to hasło, które daje ogromne plusy w naszej dalszej działalności. Tę krytykę wszelkich niedociągnięć w naszym kraju musimy rozwinąć do najwyższego stopnia, nie obawiając się niczego. Wszystko, co zle, co przeszkadza naszej działalności, co wypacza naszą egzystencję partyjną i komсомольską, należy wyprowadzić na czyste wody, należy ujawniać w sposób najbardziej nieubłagany, najbardziej bezlitosny, nie obawiając się absolutnie niczego. Lecz, towarzysze, wszelka krytyka posiada jedynie wówczas wartość, posiada jedynie wówczas rzeczywiste znaczenie twórcze, rewolucyjne, jeżeli towarzyszy jej krytyka samego siebie i samokrytyka.”

elbe

## Przodownicy nauki otrzymują dyplomy lekarskie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mów magistra farmacji tym wszystkim przodownikom nauki. Wręczenia dyplomów dokona osobiście Minister Zdrowia, dr Jerzy Sztachelski, w obecności profesorów, asystentów i studentów Akademii Wroclawskiej oraz przedstawicieli młodzieży pozostałych 8-ciu Akademii Medycznych w Polsce.

Nasze społeczeństwo cení przodowników pracy i przodowników nauki. Przodownicy nauki Akademii Medycznej we Wrocławiu, w większości córki i synowie robotników i chłopów, wykazali swym kolegom, że można z korzyścią dla Polski Ludowej kończyć studia znacznie wcześniej, a niżeli to było dotychczas praktykowane. Rzucili oni wezwania do swych kolegów z wszystkich pozostałych Akademii Medycznych w Polsce, by przedterminowym kończeniem studiów, zadokumentowali swój patriotyzm i swój wkład w realizację Planu 6-letniego.

(am)

PRZEWODNICZĄCY Antyfaszystowski Komitetu Młodzieży Radzieckiej — Włocławski Koczmasow scharakteryzował udział młodzieży radzieckiej w gospodarstwie i kulturalnym budownictwie państwa radzieckiego.

Z trybuny konferencji Korniejczuk zwrócił się do bojowników o pokój na całym świecie: „My, radzieccy obrońcy pokoju głęboko oceniamy waszą walkę. Przesyłamy wam gorące pozdrowienia. Powtarzamy razem z wami — naprzód, naprzód i jeszcze raz naprzód do walki o pokój na całym świecie!”

Patriarcha ormiański — Grzegorz VI stwierdził, że kościół ormiański wzywa wierzących Ormian na całym świecie do zespolenia swych sił w walce o pokój i braterstwo narodów.

Wybitny kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz w imieniu działaczy sztuki radzieckiej oznajmił, że sztuka radziecka walczyła, walczy i będzie nadal walczyła o pokój, o komunizm.

UCZESTNICY III Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju wystosowali list powitalny do Wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina, w którym czytamy m. in.:

„Kierując się Waszymi słowami że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca” — ponad 117 milionów ludzi radzieckich dołączyło swe podpisy do setek milionów podpisów zagranicznych przyjaciół pokoju pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Składając swój podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju każdy człowiek radziecki umacniał go zaciągnięciem zobowiązania wobec ojczyzny i wobec Was, Towarzyszu Stalina, że będzie pracował jeszcze uporczywiej i owocniej na froncie budownictwa komunizmu, pamiętając, że każdy sukces na polu pokojowej pracy twórczej jest najbardziej ważkim wkładem naszego kraju — niezłomnie twierdząc o pokój — w dzieło walki narodów o pokój”.

W imieniu duchowieństwa muzułmańskiego i wierzących muzułmanów, zamieszkałych na terytorium europejskiej części ZSRR, Syberii, republik Azji Środkowej i Kazachstanu przemawiał delegat na III Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju mufti — Szakir Hija-Leidinow, który wezwał duchownych muzułmańskich i muzułmanów całego świata a przede wszystkim muzułmanów Turcji, Pakistanu, Iranu i Syrii do walki przeciwko anglo-amerykańskim imperialistycznym planom wciągnięcia narodów do nowej wojny.

UCZESTNICY konferencji jednogłośnie uchwalili tekst orędzia do obrońców pokoju na całym świecie w którym stwierdza się m. in.:

Ludzie radzieccy walczą uporczywie o pokój, ponieważ uważają agresywną wojnę za najcięższą zbrodnię wobec ludzkości, za największe nieszczęście dla prostych ludzi świata. 117 z górą milionów obywateli radzieckich podpisując Apeł Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju oświadczyło, że pragnie żyć w pokoju i przyjaźni z narodami USA, Anglii, Francji i wszystkich innych krajów świata.

Nie obawiamy się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem, ale nie strasza nas również knowania agresorów imperialistycznych. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby zmusić nasz naród do cofnięcia się wstecz z drogi budowy społeczeństwa komunistycznego.

Naród radziecki śledzi czujnie knowania wrogów pokoju i gotów jest, z bezgranicznym mestem i bohaterstwem, obronić swą ojczyznę, ochronić swą pracę pokojową przed wszystkimi, którzy by powążyli się targnąć na jego wolność i niezawisłość.

Oświadczamy, że nadal walczyć będziemy przeciwko knowaniom podległym wojennym o długotrwały pokój na całym świecie.

Niech żyje wielki ruch bojowników o pokój!  
Niech żyje pokój!  
Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci przyjęli tekst listu z pozdrowieniami do Wielkiego Chorażego Pokoju na całym świecie — Stalina.

Rozbrzmiewają owacje i okrzyki na cześć Stalina — Wielkiego Chorażego Pokoju, na cześć Związku Radzieckiego — ostoju pokoju na całym świecie.

Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju zostały zakończone.

## Po koszmarnych przeżyciach 200 sierot z bohaterkiej Korei odpoczywa w Domu Dziecka w Ciechanowie

W PAŃSTWOWYM Domu Dziecka w pow. ciechanowskim gości od 22 bm. 200 sierot koreańskich — ofiar amerykańskiego barbarzyństwa.

Wrzask z dziećmi przybyło do Polski 3 nauczycieli i nauczycielka koreańska oraz nauczelnik wydziału z koreańskiego ministerstwa oświaty Pak Dek-hwan.

Tydzień wypoczynku w serdecznej, niemal rodzinnej atmosferze, jaka już zadrżała się wytworzyć między kierownictwem Domu a dziećmi, jak również wspaniałe warunki higieniczne wynagrodziły dzieciom trudy wielotygodniowej podróży.

Zgodnie z życzeniem ambasady koreańskiej dzieci, poza ojczystym językiem i historią swego kraju, uczą się również języka polskiego. W ciągu kilku dni dzieci opanowały alfabet, znają już kilkanaście polskich wyrazów i kilka polskich piosenek.

Mali Koreańczycy są karni i bardzo opanowani.

Z wyrazem cierpienia w oczach opowiada 12-letnia Kim Sum-pok z prowincji Hwon-he, córka robotnika kolejowego o tym, jak amerykański komendant, mszcząc się za przynależność ojca do partii, kazał wywieść z domu jej matkę, powiesić ją za włosy na drzewie i obciąć jej piersi. Mała Kim Sum-pok razem z bratem patrzyła na straszną śmierć matki i słyszała krzyk ojca, któremu odrąbano ręce i nogi.

„Wychowamy bohaterkie dzieci koreańskie na moralnie i fizycznie zdrowych obywateli ich dalekiej ojczyzny — oświadcza kierowniczką Domu ob. Palaster. Będziemy jeszcze bardziej rozbudzać ich patriotyzm, będziemy ich uczyć miłości do wszystkich ludzi pracy — przyjaciół ich pięknej ojczyzny. Dołożymy wszystkich sił i starań, aby wrócili do swej ojczyzny jako najofiarniejsi budowniczości socjalizmu”.

## Nowe korzyści i ułatwienia dla hodowców

(Dokończenie ze str. 1-ej)

miejsu drukujemy uchwałę Rządu, która wylicza korzyści materialne, jakie osiągną hodowcy.

Dla pełnego powodzenia akcji kontraktacyjnej nie wystarczy jednak stworzenie przez państwo najbardziej nawet korzystnych warunków dla hodowców. Trzeba jeszcze, by to wszystko, co postanawia uchwała Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji było jak najściślej, jak najskrupulatniej wprowadzone w życie przez organy wykonawcze w terenie. Dotyczy to przede wszystkim sieci dystrybucyjnej gminnych spółdzielni „Samopomoc Chlopska” która musi troszczyć się o to, by wczasu zapoatrzyć się w odpowiednie ilości pasz treściwych i węgla niezbędnych do premilowania i zaliczkowania dostawców trzody chlewnej. Dotyczy to wszystkich ogniw Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, które muszą troszczyć się o zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych na wypłatę należności i premii dla dostawców zakontraktowanej

## W Komisji Politycznej ONZ delegat radziecki zdemaskował kłamstwa i oszczerstwa titowców

NA POSIEDZENIU Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ trwała w dalszym ciągu dyskusja nad oszczerczą skargą jugosłowiańską przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Włączenie tej skargi do porządku dziennego zostało narzucone Zgromadzeniu Ogólnemu przez blok anglo-amerykański.

RADZIECKI ambasador Sobolew wyłosił przemówienie, w którym oświadczył, że blok anglo-amerykański niejednokrotnie stawiał na sesji Zgromadzenia Ogólnego oszczercze skargi przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Jednakże fakty sprawiły zawsze, że zarówno oszczercy jak i mocodawcy stojący za ich plecami zostali zdemaskowani. Nie ma żadnej wątpliwości, że również tym razem oszczerców spotka ten sam los.

Ambasador Sobolew stwierdził, że oświadczenie delegata titowskiej Jugosławii Dżilasa, zawierającego kłamliwych i oszczerczych twierdzeń oraz złośliwych wymysłów. Klika titowska chce przy ich pomocy oszukać opinię publiczną, oszukać naród jugosłowiański, odwrócić jego uwagę od własnych zbrodni.

W dalszym ciągu przemówienia delegat radziecki zdemaskował kłamstwa i oszczerstwa zawarte w oświadczeniu titowców. Mówca przytoczył liczne fakty świadczące o tym, że to właśnie rząd titowski nieustannie prowokuje incydenty graniczne, że prowadzi on od szeregu lat wrogą i dywersyjną działalność przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Ta wroga działalność zdemaskowana została na licznych procesach sądowych na Węgrzech, Bułgarii, Albanii i Rumunii.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat radziecki wykazał, że Jugosławia oddana została przez klikę titowską pod całkowitą kontrolę imperializmu amerykańskiego, przekształcona w kolonię amerykańską, w której depcze się elementarne prawa człowieka i wszelkie zasady demokratyczne, w której szaleje reżim terrorystyczny rozwydrzonych ciemięzców faszystowskich.

Delegat radziecki wykazał, że titowcy gorliwie wykonują swe zobowiązania wobec wojennego bloku anglo-amerykańskiego, konsekwentnie i planowo przekształcają Jugosławie w bazę wojskową. O ostatecznym podporządkowaniu jugosłowiańskich sił wojskowych żołdactwu amerykańskiemu oświadczył ostatnio porozumienie zawarte między Stanami Zjednoczonymi a Jugosławia o dostawach broni amerykańskiej dla Jugosławii i wysłania do Jugosławii amerykańskiej misji wojskowej, posiadającej jak najszersze pełnomocnictwa. Sufowicie klika titowska — oświadczył mówca — liczą także na to, że otrzymają od swych amerykańskich mocodawców bombę atomową.

Demaskując kłamliwe twierdzenie delegata radzieckiego, iż rzekomo Związek Radziecki ustanowił „ekonomiczną blokadę Jugosławii”, delegat radziecki dowiódł, że to właśnie rząd belgradzki systematycznie gwałci swe zobowiązania wynikające z układów gospodarczych, aby zaostriżyć stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W zakończeniu ambasador Sobolew jeszcze raz podkreślił, iż oszczercza skarga titowska tak samo jak oszczercza skarga kuomintangowska ma na celu odwrócenie uwagi od prowadzonej przez klikę Tito polityki zdrady interesów narodu Jugosławii. Jednakże kłamstwo ma krótkie nogi. Skarga titowska bez wątpienia dozna haniebnego fiaska.

## KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE SWIATA

W dniu 29 listopada młodzież ZSRR obchodziła 10 rocznicę meczenskiej śmierci Zoji Kosmodemiańskiej — bohaterki Związku Radzieckiego, zamordowanej bestialstko przez hitlerowskich najeźdźców.

W Bukareszcie ukazał się 48 (150) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

Premier Churchill wydał polecenie, aby żołnierze brytyjscy w Kenale Sueskim nie otrzymywali żadnych dzienników angielskich „popierających stanowisko Egiptu w obecnym konflikcie” oraz stosowała jak najsurowsze sankcje w stosunku do tych, którzy jawnie wyrażają solidarność z ludem egipskim.

## Proces Piotra Bańczyka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Powolywał się on na rozporządzenie „delegatury rządu londyńskiego”, aby wszelkimi dostępnymi środkami likwidować komunistów.

Zgodnie z ukartowanym przez Stanisława Bańczyka planem oskarżony w kwietniu 1941 r. zgłosił się do gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, ofiarowując szefowi konfidentów tamtejszego gestapo Hermanowi Wiesowi swoje usługi w zwalczaniu ruchu lewicowego.

W okresie od kwietnia 1941 do 1944 r. oskarżony otrzymywał systematycznie od brata Stanisława imienne wykazy członków PPR, GL i AL oraz sympatyków ruchu lewicowego z innych organizacji, które wraz z zebranymi z własnej inicjatywy materiałami przekazywał osobiście Wiesemu w ramach gestapo w Tomaszowie.

W ten sposób Stanisław Bańczyka za pośrednictwem oskarżonego zatrudniewał do gestapo licznych działaczy niepodległościowych z terenu pow. Piotrkowskiego i opoczyńskiego, spośród których około 100 osób zostało osadzonych w hitlerowskich obozach śmierci, około 40 osób zadużonych przez Bańczyka zostało zamordowanych.

Oskarżony zeznał, że brat groził mu likwidowaniem przez ROCh, gdyby zaprzestał współpracy z gestapo.

Jesienią 1943 r., w celu lepszego rozpracowania organizacji wyzwolonych, na polecenie Wiesego i Stanisława Bańczyka, oskarżony wkroczył w szeregi działalności w opoczyńskim grupie GL i do miejscowej komórki PPR.

Wszystkie wiadomości z GL i PPR dostarczał bratu. Brat ustalał nazwiska osób, które należało przekazać gestapo. W tym czasie bywał w gestapo po kilka razy w miesiącu — oświadcza oskarżony.

Przew.: Jaki był los denuncjowanych przez oskarżonego do gestapo?

Osk.: Byli rozstrzeliwani lub wysłani do obozów. Wiele się tym nie interesowałem, bo to było dla mnie nieprzyjemne.

Prók.: A czy Stanisław Bańczyk wiedział o losie tych osób?

Osk.: Wiedział — był zadowolony.

Przew.: Jak oceniał Stanisław Bańczyk służbę oskarżonego w gestapo?

Osk.: Mówił, że jeszcze za słabo pracuję, wymagał więcej.

Po zeznaniach osk. Bańczyka, sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadkowie, którzy byli arestowani przez gestapo na podstawie list złożonych przez Bańczyka potwierdzili w całej rozciągłości winę oskarżonego.

Świadek Zukriegel zeznał, że jako tłumacz gestapo w Łodzi otrzymywał raporty z gestapo radomskiego. W raportach tych były dane, dotyczące ścisłej współpracy jaka istniała między bandami NSZ a gestapo. Jedną z raportów dotyczył konfidenta Piotra Bańczyka.

Świadek pamięta ustęp raportu, w którym usłusi osk. Bańczyka jako konfidenta określono jako „bardzo cenne”.

1 GRUDZIEŃ
Sobota
Eligiusza
Wschód słońca — godz. 7.21.
Zachód słońca — godz. 15.28.



Spacerkiem

Wszystko oby-
łoby się jeszcze bez
„spacerkowego” e-
cha, gdyby nie ta-
dny czyn student-
ów III roku
WSWF, którzy pra-
gnąc w godny spo-
sób uczcić imieni-
ny szanownego i
popularnego profesora, przeznaczy-
li zebraną na podarek imieninowy
kwotę 21 75 na FOS.

Przyszłym mistrzom sportu wy-
rażamy serdeczne uznania — taki
upominek to podwójny zaszczyt:
dla profesora, że ma tak uświadomio-
nych społecznie słuchaczy i dla
słuchaczy, którzy tak dojrą do
wystawiają swojemu profesorowi.



Dowcipy

ADMINISTRACJA budynków
mieszkalnych przy ul. Olbiń-
skiej w porozumieniu z Wydziałem
Kwaterunkowym wpadała na oryginal-
ny pomysł. Gdyby zastosować go
w całym Wrocławiu, sytuacja mieszkaniowa
byłaby w naszym mieście
raz na zawsze rozwiązana.

W niedzielę
ziedzimy
bibliotekę
„Ossolineum”

Biblioteka ta liczy 230 tys. tomów,
11 tys. rękopisów i posiada ciekawe
działy starych druków i rękopi-
sów. Zwiędzający będą mieli moż-
ność obejrzenia starych druków
polskich z XV w. rękopisów Mic-
kiewicza, Słowackiego i innych.

Rzeczne melodie

WROCŁAWSKIEMU fotoplasti-
konowi nie wystarczy dostarc-
czanie gościom rozrywki optycznej
lecz pragnie jeszcze urozmaicić im
owe chwile muzyką.

Ciekawscy

SREBRNE kołczyki to film
bez wątpienia ciekawy i war-
tościowy. Ale niedobrze, gdy cie-
kawość niektórych
osób posunięta jest
za daleko i przed
wejściem na salę
chcą obejrzyć przy
najmniejszej
szkiełeczce
otwierają drzwi
nie martwiąc się
bynajmniej tym,
że odgłosy i świa-
tło z poczekalni
przechadzają
ogładającym film.

Alkohol —
Twój wróg

Ze względu na ograniczoną ilość
miejsce chęć udziału w wycieczkach
należy zgłaszać najpóźniej do wtorku
każdego tygodnia do godz. 13 w
Plac Nowy Targ 6 pokój 147.

Dyrekcje i rady zakładów
nie dbają o stołówki

w których brak noży i widelców

a zupa gotowana
w niepobielanych kociach

jest szara i niesmaczna

W WROCŁAWSKICH zakładach pracy daje się ostatnio zauważyć
stały wzrost liczby korzystających ze stołówek pracowniczych.

Nic dziwnego. Posiłki w stołówkach są dobre i tanie.
Podczas zwiedzania stołówek doszliśmy do przekonania, że pomimo
powiększającej się stale liczby stołowników, kierownictwa zakładów
i rady zakładowe poświęcają im zbyt mało uwagi.

KUCHNIE obsługujące obecnie
po 500 do 1000 osób mają te
same kotły, garnki, tę samą ilość
nakryć, które poprzednio wystar-
czały dla dwustu osób.

Coraz częściej kierowniczkę kuch-
ni zwracają się do instytucji o usu-
nięcie tych zaniedbań, ale cóż... dy-
rekcje przyrzekają i... nie robią.

Na przykład stołówka nr 65 pro-
wadzona przez PSS w Miejskim
Przedsiębiorstwie Rozbiórko-
Porządkowym wydaje dziennie po-
nad 300 bardzo smacznych obia-
dów. Liczba tę można by zwięk-
szyć do tysiąca, ale na przeskro-
dzie stoi brak kotłów.

Kuchnia mieści się na 1-szym pię-
trze, jadalnia na parterze, więc je-
dzenie podawane jest przy pomocy
często psującej się windy. Gdyby
wprowadzić małe usprawnienia,
praca byłaby wtedy łatwiejsza i
oszczędniejsza.

W samej jadalni jest zimno i brud-
no. Nie wiadomo czy centralne ogrze-
wanie jest czynne, czy po prostu nie
ma kto napalić. Z czystego i puste-
go pokoju obok kuchni, przeznaczo-
nego na obieranie jarzyn, nie moż-
na korzystać, bo panuje w nim zbyt
niska temperatura. Piec wprawdzie
jest, ale nieczynny z powodu braku
rury. Sekretarz rady zakładowej
mówi, że założenie pieca jest zapla-
nowane, ale dopiero w późniejszym
terminie. To bezsprzeczne biurok-
ratyczne załatwienie sprawy wzbudza
wśród pracowników tego przedsię-
wzięcia duże oburzenie.

Nie lepiej dzieje się w stołówce
Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Kier-
owniczka czeka na pobielenie kotłów
już dwa lata.

— Przy gotowaniu krupniku w
niepobielonych kociach zupa staje
się szara — mówi kierowniczką.
Muszę więc zawsze dodawać tro-
chę octu, żeby nabrała naturalnego
koloru. Odczuwamy również duży
brak sprzętu kuchennego, jak no-
ży, widelców i łyżek.

A przecież we Wrocławiu jest
wiele stołówek, które znajdują
się pod dobrą opieką. Na przy-
kład stołówka w „Archimedesie”.
Widać tu stały dozór ze strony
kierownictwa i rady zakłado-
wej. W wielu zakładach powola-
ne zostały komitety stołówek.

Sprawy należytego wyposażenia
stołówek w sprzęt i urządzenia win-
ny jak najszybciej zająć się kierow-
nictwa zakładów i rady zakładowe
oraz główny gospodarz, dyrekcja
PSS.

Ob. K. A. działając w myśl uchwały
Prezydium MRN zamieszkła jako współ-
lokator u ob. R. M. przy ul. Odkrywców
nr 11, składając wniosek o uzyskanie
przydZIAŁU.

Wydz. Kwaterunkowy kilkakrotnie
zapewnił, że ob. K. A. przydział otrzy-
ma.

Z końcem sierpnia poinformowano
ob. K. A., że mieszkanie zostało przy-
dzielone pewnej instytucji. Wobec tego,
że ob. K. A. uważa, że zawodzi go za-
uwanie do uchwały Prezydium MRN,
zwrócił się z prośbą o interwencję do
„Słowa Polskiego”.

Redakcja przekazała sprawę Pre-
zydium MRN z prośbą o wyjaśnie-
nie.

Wiceprezident ob. Kamiński
oraz Wydział Inspekcji po zbadaniu
sprawy stwierdził wobec przedstawicie-
la „Słowa”, że naruszone postanowie-
nie IV uchwały Prezydium MRN z dnia
28. IV. br. Jednocześnie MRN z prze-
kazano do Wojewódzkiej Komisji Loka-
lacyj z wnioskiem o anulowanie decy-
zji i przydziału mieszkania ob. K. A.

W dniu 28 bm. WKL ponownie oświ-
adczą ob. K. A., że mieszkanie przyzna-
no, wspomniany już instytucji.

Decyzja ta jest dla nas niezrozumia-
ła. Dziwi nas również postanowie-
nie WKL porzucającego ob. K. A.
pracownika naukowego Uniwersyte-
tu Wrocławskiego dachu nad głową
w czasie, w którym żona jego spo-
dziewa się rozwiązania. Naszym
zdaniem sprawa ta winna raz jeszcze
wrócić do WKL i być powtórnie
rozpatrzoną. (ag)

Wzrasta rola i autorytet
Komitetów Blokowych

- pomocników władzy terenowej

O B. OLSZEWSKA, zam. na Karłowicach, nie mogła przekonać swego
sąsiada ob. Petkiewicza, że należy się jej jedna z piwnic. Zwróciła
się więc do swego Komitetu Blokowego. Sprawy zajęli się ob. ob. Ku-
berski i Wołosz i załatwili ją polubownie, ku zadowoleniu obu stron.

Czy to będzie spór o ogródek
działkowy, czy porządkowanie
klatki schodowej, czy inne drobne
spory sąsiedzkie, Komitet Blokowy
znajdzie zawsze odpowiedni sposób
załatwienia sprawy.

Na przykładzie pracy Komitetów
Blokowych VI Dzielnicy możemy się
przekonać, że stanowią one poważ-
ne uzupełnienie terenowej władzy
ludowej.

Tak np. akcja rejestracji analfab-
betów przeprowadzona została pra-
wie wyłącznie przez Komitety.
Duży ich udział widzimy w ak-
cjach sanitarno-porządkowych, jak
np. odszczurzenia, odgruzowania
terenu, zabezpieczania przewodów
wod-kanalizacyjnych itp.

Komitety Blokowe są również du-
żym pomocą dla aparatu admini-
stracji. Aby się o tym przekonać, wy-
starczy wymienić ich udział w akcji
zaopatrzenia ludności w opał, spisu
powsepcznego lub rejestracji bonów
mieszko-luszczykowych.

Zdarzają się wypadki, że admini-
stracja terenowa narzuca na Komitety
Blokowe zadania, do nich nie
należące. Jednak i od tych prac Komitety
nie uchylają się.

W VI Dzielnicy, do przodujących
Komitetów należą takie jak nr 388,
393, 399, 400, 410, 411, 417 a tacy
przewodniczący jak ob. Siewie-
ra, Kolendowicz, Janda, Kuberski,
Wojtasz, Lindner i Stefanek wkładają
wiele wysiłku w tę społeczną pra-
cę.

Łączą się i takie, w których pracuje
zaledwie jeden lub dwóch członków.
Przyczyn takiego stanu rzeczy nale-
ży się doszukiwać przede wszystkim
w złym doborze ludzi, którzy wybra-
ni przez społeczeństwo nie doceniają
znaczenia pracy społecznej.

Zapowiedź utworzenia Rad Dziel-
nicowych na terenie Wrocławia
wzmocni jeszcze bardziej obecne
stanowisko Komitetów Blokowych, a
obsadzenie ich przez wypróbowany
aktyw społeczny da gwarancję, że
będą one faktycznym wyrazicielem
władzy ludowej swego terenu.

Przykład Związku Radzieckiego,
w którym Komitety Blokowe spraw-
wiają władzę terenową, zapew-
nia, że i w naszym mieście staną
się one wkrótce czynnikami decy-
dującymi o zagadnieniach swego te-
renu.

WZNAWIANIE dawnych filmów
jest zjawiskiem bezwzględnie
dodatnim, lecz jedynie w tym wy-
padku, gdy dotyczy obrazów war-
tościowych. Każdy widz z pewno-
ścią obejrzy z zadowoleniem wspa-
niany film jak np. „Upadek Ber-
lina”, „Burza nad Azją” produkcji
radzieckiej, czy też „Radę Bogów”
— produkcji NRD. Jednak wznawie-
wanie po raz wtóry filmu fińskiego
pt. „Rwący potok” nazwać można
jedynie nieporozumieniem.

Ten sensacyjny w swej akcji
„dramat rodzinny”, pokazujący „mi-
łość, która wszystko uszlachetnia”
— daje nam bardzo słabe pojęcie
o działalności fińskiej kinematografii.

Scenarzysta i reżyser w jednej o-
sobie, Ilmari Unhi, zupełnie nie o-
panował bogatego zapewne tematu
i w rezultacie ujrzelismy przedziw-
ny „bigos” romantycznej historijki,
wioskowych wampów o „kruc-
zych włosach, dumnego fiśliaka itd.

Nie zawiodła jedynie piękna
przyroda — a szczególnie fotogenic-
zny „rwący potok”. Jednak jest to
niewystarczający powód, by film
ten „podgrzewać” i pokazywać raz
jeszcze dołnośląskiemu widzowi. (H. Musz.)

W dniu 28 bm. WKL ponownie oświ-
adczą ob. K. A., że mieszkanie przyzna-
no, wspomniany już instytucji.

Decyzja ta jest dla nas niezrozumia-
ła. Dziwi nas również postanowie-
nie WKL porzucającego ob. K. A.
pracownika naukowego Uniwersyte-
tu Wrocławskiego dachu nad głową
w czasie, w którym żona jego spo-
dziewa się rozwiązania. Naszym
zdaniem sprawa ta winna raz jeszcze
wrócić do WKL i być powtórnie
rozpatrzoną. (ag)

Wystarczył. Jeszcze tego samego
dnia przesyłka została doręczona.

Tak pracuje wrocławska poczta.
Listonosze 1-go obwodu wezwali
pracowników wszystkich etapów,
od Dworca Głównego, aż do oz-
dzielni, do tzw. kompleksowego
współzawodnictwa. Chodzi bowiem
właśnie o to, aby te 2 godziny
wystarczyły. A to jest nie do po-
myślenia bez zgranej współpracy
wszystkich ogniw, kolejowych pra-
cowników przelocowych, rozdzie-
laczy, doręczycieli...

1-szy Urząd Obwodowy na ul. Kra-
sińskiego zatrudnia 108 listonoszy.
Każdy z nich pokonuje dziennie
10-15 km, i zdobywa setki pieter
doreczając przeciętnie 300-400 listów.
Pokażną ilość, prawda? Ale ta-
ki np zastępujący przewodnik pracy
ob. Soltys potrafi „wyciągnąć” i
600!

A bolączki?

Stalym kłopotem jest chronicz-
ny brak list lokatorów i numerów
mieszkań. Napiętnować należy rów-
nież zachowanie się nieuczynnych
na szczęście ohywatli Wrocławia
utrudniających doręczycielom ich
i tak trudną robotę. Tak np. ob.
Kozłowska, gdy jej wypasiony
włazur ciężko pokaleczył listo-
noszkę wyjaśniła cynicznie, że
„Rex każdego gryzie”.

Pisząc o tych objawach lekcewa-
żącemu stosunku niektórych jednostek
do pracy Poczty, nie sposób nie
podkreślić jednocześnie ohywatel-
skiej postawy większości mieszkań-
ców naszego miasta. Uśmiech i ra-
dosć adresatów jest najlepszym za-
dośćuczynieniem dla wyczerpującej
i ofiarnej pracy wrocławskiego list-
onosza. (m)

15 kilometrów dziennie
przebywają listonosze
I Urzędu Obwodowego

POCIĄG poślępny z Warszawy do Jeleniej Góry przez Jaworzynę
Śląską, Walbrzych, Mieroszów wjeżdża na tor 4-ty przy peronie
2-gim. Powtarzam...

Stalowy wąż wagonów powoli
przystaje. Natychmiast grupa kole-
jarzy z podziwu godną szybkością
przystępuje do odciążenia ciężkie-
go pocztowego wagonu.

Pracownicy pocztowego urzędu
dworcowego nr 2 w byskawicznym
tempie wydają jego zawartość.
Tysiące paczek, paczuszek, przysy-
łek i listów, listów, listów... Godzi-
na 7-ma rano.

A o 9-tej listonosze wyruszają w
teren. Skąpe 2 godziny drogowego
czasu na przegładnięcie, roz-
dzielenie i rozesłanie do urzędów
pocztowych wszystkich małych i du-
żych, szarych lub niebieskich ko-
pert...

Oto np. list do ob. Koracha.
„Dr Korach przyjechał z Warszawy”
— taki istotnie lakoniczny adres
ma wystarczyć pocztowcom wroc-
ławskim do doreczenia ważnej być
może wiadomości.

I wystarczy? — pytamy.

FACHOWCY POSZUKIWANI

DWAJ ELEKTRYCY - MECHANICY DO OB-
SŁUGI MOTORÓW I DZWIWU potrzebni na-
stępnym. Warunki pracy do omówienia na
miejscu w Biurze Personalnym CRS WY-
TWÓRNI PASZ TREŚCIWYCH, WROCŁAW,
PL. STASZICA 28. 5999k

190 DOZORCÓW (DOZORCZYŃ) na warun-
kach: wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej,
bezpłatne mieszkanie służbowe i światło, za-
zamiatanie ulic 60 gr. za metr kwadratowy,
deputat węglowy, zatrudni od dnia 1 stycz-
nia 1952 r. MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH W JELENIEJ GÓRZE. UL.
NOWOTKI 20. Podania wraz z życiorysem
składać w wydz. ogólnym MZBM Jelenia Gó-
ra ul. Nowotki 20, pokój 5-6. 5893k

WALIZKI do naprawy
terminowo oraz do na-
bycia, Stalina 79. 5925g

ZGUBIŁO kartę mel-
dunkową i leg. szkol-
ną na nazwisko Kulbi-
ski Franciszek. 5990g

ZGUBIŁO kartę pier-
szej rejestracji wojsko-
wej Pełka Feliks. Wro-
cław, Nowowiejska 90
m. 14. 5994g

ZGUBIŁO leg. szkol-
ny na Nr. 172 na nazwi-
sko Zebrowski Janusz.
Wrocław, Rynek 15
m. 2. 5991g

ZGUBIŁO leg. akade-
micką wydaną przez U-
niwersytet Wrocławski
na nazwisko Dreczyński
Stanisław. 5996g

ZGUBIŁO kwit wyda-
ny przez komis. Nr. 13,
Jelenia Góra, pl. Ratu-
szowy 52 na nazwisko
Jankowska Bronisława. 6004g

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospodyn-
i do prowadzenia do-
mku jednej osoby. Bis-
kupin, Grottera 21 od
10 - 16. 6002g

POTRZEBNY wykwal-
ifikowany blacharz do-
budowy. Warunki do-
stępne do dnia 15
A. Paszka, Wrocław, Stu-
dencka 17. 6003g

KLINIKA Lalek. Plac
Uniwersytecki 13. zawi-
adania, że za lalki nie-
odbrane do dnia 15
grudnia firma nie od-
powiada. Równocześnie
powiadamy, że przy-
jmujemy wszelkie napra-
wy. 6001g

PRZYBLAKAŁ się miod-
y owczarek czarny. O-
debrać do trzech dni.
Okrzei 1 m. 2, Sepolno. 5992g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

LEKARSKIE

CHOROBY NERWOWE
Dr. Maria Eysmont
Biskupin. Pankiewiczza
nr. 16, poniedziałki 6 r-
dy, płatki 17 - 19. 6000g

TRZYMIESIĘCZNE no-
woczesne koresponden-
cyjne kursy księgowo-
ści. Łódź - skrytka 163
5861fasonu. 5995g

Ogłoszenia drobne

ZAKUPIMY
Kilka członów do ko-
łta marki „Buderow
Lohr” 142/80. Zgło-
szenia kierować do
RSW „PRASA” KA-
TOWICE, MICKI-
WICZA 9. 5951b

HANDLOWE
BECHSTEINA forte-
plan wysoki numer 7/1
sprzedam. Wrocław,
Grabiszynek Jana 7
Kołna 30. Godz. 15-18
dzwonić 3 razy. 5993g

ROZNE

PRZYBLAKAŁ się miod-
y owczarek czarny. O-
debrać do trzech dni.
Okrzei 1 m. 2, Sepolno. 5992g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

KLINIKA Lalek. Plac
Uniwersytecki 13. zawi-
adania, że za lalki nie-
odbrane do dnia 15
grudnia firma nie od-
powiada. Równocześnie
powiadamy, że przy-
jmujemy wszelkie napra-
wy. 6001g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

PRZYBLAKAŁY się
trzy kozy. Do odebra-
nia Grabiszyn, ul.
Inżynierska 12. 5995g

## Przed wyborami do władz sportu związkowego

### Sekcje wyczynowe klubów zostaną włączone do kół sportowych

1 GRUDNIA BR. rozpocznie się w całym kraju akcja wyborów do rad kół, okręgów i oddziałów oraz rad głównych związkowych zrzeszeń sportowych.

### Smysłow po zwycięstwie nad Bronzstajnem prowadzi w mistrzostwach ZSRR

W IX rundzie szachowych mistrzostw ZSRR największe zainteresowanie wzbudziła partia Smysłowa z Bronzstajnem. Smysłow zagrał znakomicie i zmusił przeciwnika do kapitulacji w 39 ruchu.

Dzięki temu zwycięstwu arcy mistrz Smysłow objął prowadzenie w turnieju mając 6,5 pkt. Ponieważ jedynym przeciwnikiem w odłożonej partii z Petrosjanem

ma duże szanse na wygraną, oczekiwać należy, że na czele tabeli znajdzie się z tą samą ilością punktów Smysłow i Botwinnik. Na dalszej pozycji znajduje się Heller z 6 pkt.

### Turniej międzyuczelniany zakończony

Międzyuczelniany turniej siatkówki, zorganizowany z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta został już zakończony.

W turnieju tym brało udział 18 drużyn męskich oraz 12 drużyn żeńskich ze wszystkich wyższych uczelni wrocławskich.

Do finału zakwalifikowały się dwa zespoły żeńskie i dwa męskie.

Żeńska drużyna Akademii Medycznej pokonała po zaciętej grze WSWF 2:0 (15:5, 15:6). W grupie męskiej trwała zawzięta walka pomiędzy obrońcą tytułu z ubiegłego roku Politechniką a Akademią Medyczną. Po grze stojącej na wysokim poziomie mistrzostwo zdobyła Politechnika wygrywając w trzech setach (7:15, 15:11, 15:13).

### Przygotowania olimpijskie piłkarzy

W ZWIĄZKU z przygotowaniem piłkarzy do Olimpiady projektowane jest utworzenie na wiosnę przyszłego roku trzech baz szkoleniowych dla czołowej piłkarstwa polskiego.

Bazy te będą się mieścić w najbliższych ośrodkach piłkarskich w Krakowie, na Śląsku i w Warszawie. Przygotowania olimpijskie obejmą trzy najlepsze zespoły — krakowską Gwardię, Unię Chorzów i

CWKS z tym, że rada trenerów będzie wyznaczała na treningi wyróżniających się zawodników z innych klubów.

Trzy wymienione drużyny będą rozgrywały między sobą spotkania treningowe, a ponadto przewidziane są liczne zawody sparingowe z zespołami zagranicznymi.

Treningi prowadzić będą najlepsi trenerzy krajowi oraz trener węgierski, którego przyjazd do Polski spodziewany jest w styczniu przyszłego roku. Przygotowania olimpijskie zapoczątkuje wspólny obóz kondycyjny w Szklarskiej Porębie w połowie stycznia 1952 r.

### O narciarzach AZS-u

NARCIARZE wrocławskiego AZS-u pilnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Od 15. X br. trzy razy tygodniowo odbywa się sucha zaprawa, na którą uczęszcza około 35 osób. Szkolenie oparte całkowicie na wzorach radzieckich, prowadzi mgr Raźniewski.

Narciarze AZS-u nie zaniedbują również szkolenia ideologicznego. Regularnie przeprowadzane są prasówki i pogadanki na aktualne tematy.

Plan imprez sportowych oparty jest na kalendarzyku GKKF-u. Studenci - narciarze wezmą udział we wszystkich zawodach zrzeszeniowych, wojewódzkich i centralnych.

Na obóz AZS-u, który zostanie zorganizowany w grudniu w Zakopanem pojadzie 8-u wrocławian: Irena Arłamowska, Krystyna Janczy, Raźniewski, Idzikowski, Krupiński, Kurkowiak, Śliński i Gawliński.

Godny podkreślenia jest fakt, że członkowie sekcji narciarskiej nie zaniedbywali pracy także w okresie letnim. I tak w ramach zobowiązania państwowych wybudowano na Zaczaszko wyciąg narciarski (skoki do 25 metrów).

gowa a kołem sportowym rad od działowych zrzeszeń. Wybory do rad kół sportowych przeprowadzone zostaną w terminie od 1 grudnia 51 r. do 31 stycznia 1952 r., do rad okręgowych i oddziałowych od 1 lutego 51 r. do 15 marca 52 r. a wybory do rad głównych od 15 marca 52 r. do 15 kwietnia 52 r.

### Piloci radzieccy w gościnie u polskich szybowców

NA OBOZIE szybowcowym w Jeleniej Górze kadra polskich szybowców gości radzieckich pilotów szybowcowych. Jednym z nich jest Witalis Simonow.

Gościa radzieckiego pytamy o wrażenia odniesione w Polsce. Uśmiechnięty brunet, opowiada z zapałem o przyjęciu, jakie przygotowali goście radzieckim polscy piloci:

— Było ono tak serdeczne, że zapamiętam je do końca życia — mówi Witalis Simonow. Przy zetknięciu z polskimi pilotami szybowcowymi zdziwił mnie ich młodzieńczy entuzjazm z jakim pracują nad podniesieniem swoich kwalifikacji. Zostałem otoczony koleżeńską opieką i dlatego właśnie w krótkim czasie zorientowałem się w miejscowych warunkach atmosferycznych i wykorzystałem zjawiska fałowe, dzięki czemu pobitem wszechzwiązkowy rekord.

— Pragnę podkreślić — mówi dalej gość radziecki — że kierownictwo ośrodka jest wzorowe. Pełną poświęcenia pracą wyróżnia się kierownik wyszkolenia, czołowy pilot polski Tadeusz Góra i instruktor pilotażu Bohdan Urbanowicz. Wynikiem ich pracy jest lista doskonałych wyczynów sportowych.

Moim zdaniem gratulacje należą się konstruktorowi „Sepa”, pięknej i doskonalej technicznie maszyny. Duża wytrzymałość, dobra stateczność, łatwy pilotaż, kabina bogato wyposażona w przyrządy, czynią szybowiec bardzo wygodnym w sterowaniu.

Jestem szczęśliwy — kończy gość radziecki, — że dzięki wymianie doświadczeń mogę przyczynić się do podniesienia poziomu szybownictwa polskiego. Jest to jeszcze jeden krok naprzód w zacieśnieniu współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Kor. ter. Edmund Baszyński

### Kalendarzyk spotkań zapasników w turnieju miast

UBIEGŁA niedziela zapoczątkowała spotkania zapasników w turnieju miast. Dalsze terminy meczów są następujące:

2 grudnia: Łódź — Poznań, Kraków — Katowice, Wrocław — Warszawa.

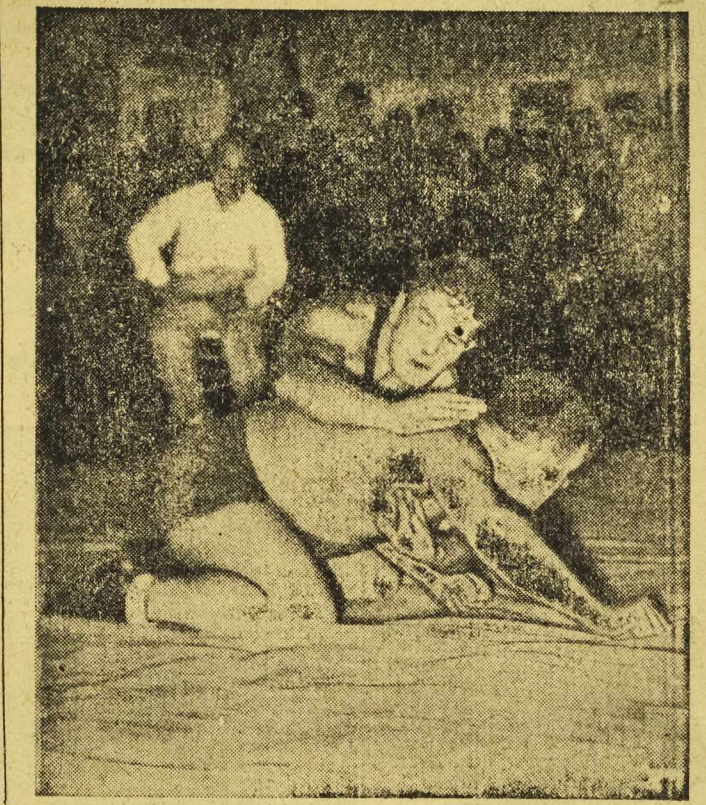
9 grudnia: Poznań — Katowice, Łódź — Wrocław, Kraków — Warszawa.

16 grudnia: Wrocław — Poznań, Kraków — Łódź, Katowice — Warszawa.

1 stycznia: Wrocław — Kraków, Katowice — Łódź, Warszawa — Poznań.

### Mecz pięściarski Ogniwo - Stal Pafawag odbędzie się 10 XII

TOWARZYSKI mecz pięściarski pomiędzy Ogniwem i Stalą — Pafawagiem odbędzie się w dniu 10 grudnia br. Spotkanie zostanie rozegrane w Hali Ludowej o godz. 17-tej. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.



W dniu 25 listopada br. rozpoczęły się rozgrywki zapasnicze w ramach Turnieju Miast. W Warszawie, reprezentacja stolicy pokonała drużynę Łodzi w stosunku 6:2. Na zdjęciu: Reprezentant stolicy w wadze półciężkiej Książkiewicz (u góry) uległ na punkty Matusiakowi. CAF — fot. Nowosielski

### II runda rozgrywek w wojewódzkiej klasie koszykówki

KOSZYKARZE dolnośląskiej klasy wojewódzkiej zakończyli pierwszą rundę spotkań mistrzowskich. W ubiegły czwartek odbyły się dwa zaległe mecze OWKS — Ogniwo i Gwardia — AZS.

Pojedynek samorządowców z drugą mistrza okręgu zakończył się pełnym sukcesem pierwszych, którzy pokonali OWKS w stos. 48:37. Po tym zwycięstwie Ogniwo prowadzi w tabeli, wojskowi zaś spadli na trzecią lokatę.

Spotkanie Gwardia — AZS zakończyło się niespodziewanym choć w pełni zasłużonym zwycięstwem gwardzistów, którzy pokonali ex-ligowców 40:34. Obecnie w grupie I-ej sytuacja nieco się zagmatwała.

Przodownikiem jest nadal drużyna Stali — Pafawagu jednak następne trzy zespoły a to: AZS, Budowlani J. G. i Gwardia Wr. mają jednakową ilość zdobytych punktów.

Tak więc na wejście do pułki finałowej kandydują pierwsze cztery drużyny. Druga runda rozgrywek wyżsini nam, które z nich walczyć będą o tytuł mistrza okręgu.

### W NIEDZIELĘ OGNIWO — OWKS

UZ pierwsza kolejka rozgrywek II-ej rundy zapowiada emocje. W niedzielę dojdzie do rewanżu Ogniwo — OWKS. Czy samorządowcy powtórzą swój czwartkowy sukces? W drugim meczu tej grupy wrocławscy Budowlani gościć będą u siebie Kolejarza (Świdnica). Wrocławianie przegrali już raz w Świdnicy ale w rewanżowym spotkaniu u siebie winni zdobyć punkt.

W grupie I-ej pojedynki będą niemniej ciekawe.

AZS jest gospodarzem w meczu ze Stalą — Pafawag. Słaba forma akademików każe nam przypuszczać, że wagoniarze rozstrzygną spotkanie na swoją korzyść.

### OWKS gra w Świdnicy o puchar WKKF

FINALIŚCI pucharu WKKF, rozgrywają w niedzielę dalszą kolejkę spotkań. W Świdnicy miejscowy Kolejarz zmierzy się z OWKS-em Wrocław, a w Lubaniu Spójnia gości piłkarzy Kolejarza Wałbrzych. O ile w drugim wypadku zwycięstwo Spójni nad Kolejarzem Wałbrzych nie ulega dyskusji, o tyle mecz w Świdnicy budzi duże zainteresowanie.

Wiemy, że oba zespoły były drużynami II ligowymi, a musiały opuścić szeregi klasy państwowej. Dziś trudno typować która z tych drużyn jest lepsza. Jedynie atut własnego boiska pozwala nam twierdzić, że zwycięstwo przypadnie świdniczanom. Jeżeli więc Kolejarz Świdnica wygra z OWKS będzie on najważniejszym kandydatem na zdobywcę pucharu. Spotkanie Kolejarz — OWKS rozegrane zostanie w niedzielę o godz. 14-tej. (wr)

SPO — odznaka każdego sportowca

Tak właśnie marzyła Walentyna Georgiewna, gdy ponad nią i obok niej latały motylki — jakby bez celu i kierunku, podobne do strzępków papieru, podchwyczonego przez wiatr. Pracowała już z Iwanem Siemionowiczem dziewięć lat i nie mogła sobie wyobrazić innego zwierznika. Przed tym w ciągu dziesięciu lat pracowała jako stenotypistka w biurze maszyn technicznego wydawnictwa. W czasie wojny, kiedy ten oddział instytucji rozwiązano, zgłosiła się do wojska i prosiła, aby ją zatrudnić w dowolny sposób. Przydzielono ją jako ochotniczkę w charakterze sekretarza-maszynistki do inżyniera-kapitana Guriewa. Od tej chwili przez cały czas podróżowała wraz z nim, przenosząc się z jednej budowy na drugą. Pozorna, zewnętrzna surowość i rezerwa Walentyny Georgiewny utrudniały jej zaprzyjaźnienie się z towarzyszami pracy. Jej jedyne osobiste zainteresowanie się mężczyzną zakończyło się w dziwny sposób: pewnego razu zobaczyła w frontowej gazecie podobiznę marynarza. Przypominał Czkałowa. Jego bojowy wyczyn zaimponował jej. Napisała do niego list — w dwóch egzemplarzach: jeden zatrzymała przy sobie, drugi wysłała do marynarza przez gazetę. Tak zawiązała się między nimi korespondencja. Ona sama pracowała podówczas w wojskowym zarządzie drogowym, gdzie pod Tychwinem. Marynarz wojował pod Leningradem. Kiedyś poprosił ją o fotografię. Odebrała ją z tablicy, na której nalepiano podobizny wyróżnionych pracowników, wysłała ją i — zaczęła liczyć dni. Ale od tej chwili korespondencja nagłe się urwała... Iwan Siemionowicz, który wiedział o wszystkich jej niewinnych sekretach, usiłował ją przekonać, że najpewniej marynarz poległ, chociaż sam miał nieco inne o całej sprawie zdanie.

Narwawszy kwiatów, podeszła do brzegu i usiadła na pieńku, starannie badając, czy nie ma gdzieś w pobliżu jaszczurki.

Przez odbicie gęstych obłoków i cudownego, błękitnego nieba, odnoga rzeki wydawała się bezdenna. Na spokojnej powierzchni wody pomiędzy rozłożystymi liśćmi lilii zjawiały się, jakby od spadłej nagle kropli wody, powolne kłęgi. Białe kwiaty drżały, potrącony przez rybę. Nisko nad wodą gonili się ważki, potrącając suchymi skrzydłami. Przeciwny brzeg rzeki i odległy las w ciepłym powietrzu wydawały się owinięte w mgłę.

Ale ona nie zwracała na to wszystko uwagi. Z surową, skupioną twarzą oceniała każdy kwiatek, układała bukiet i tak była tym zajęta, że nie słyszała kroków zbliżającego się Timofiejewa.

— Dla kierownika? — zapytał, patrząc na kwiaty.

— Tak. Do gabinetu kierownika — poprawiła go, spojrzawszy nań przez ramię.

**SERGIUSZ ANTONOW**

# Deszcze

Przekład St. Damrosza

6)

— Kiedy wraca?  
— Za dwa dni.  
— Możliwe go pocieszyc. Wywózkę żwiru prawie dociągnęliśmy do planu. Ot, co znaczy pogoda bez deszczu.  
— Tak. Według komunikatu meteorologicznego jutro także nie będzie opadów.  
— Jakoś niezręcznie wam idzie z tym układaniem kwiatów, Walentyno Georgiewno?  
— Palce mnie bolą. Sama nie wiem, czy to nerwowe, czy od maszyny — odpowiedziała, wyczuwając coś dziwnego w jego głosie.  
Timofiejew usiadł na ziemi, ostrożnie zebrał kwiaty dziewczynki, które jej spadły z kolan i podał jej.  
— Dlaczego jesteście zawsze nieogoleni? — zapytała Walentyna Georgiewna, nieco zarumieniona i obawiająca się, aby nie spojrzal jej w tym momencie w twarz.  
— A dla kogoż mam się golić?  
— Dla siebie samego.  
Timofiejew o czymś pomyślał i westchnął.  
— Nie warto — i nie ma na to czasu. Robota u nas idzie jakoś beżładnie. Mamy przerwę z wywozem odpadków. Ostatnią beczkę ropy oddano dla traktorów. A przecież traktory mogą pracować przy każdej pogodzie, gdy auta — dla nich każda minuta — to złoto. Jutro staną.  
— Czyżby? — rzekła sekretarka oschłym głosem, wyczuwając w jego słowach wyrzut pod adresem kierownika.  
— A właśnie tak. Pracujemy wszyscy dobrze, ale jeden do lasa, drugi do Sasa. Walimy nie pięścią, tylko dłońmi. Brak tu gospodarza. Dlatego właśnie bolą nas palce. (C. d. n.)